

## Jeśli mnie potrzebujesz, to na mnie zasługujesz

Urodziłam się w 1990 roku w rodzinie, która oddawała cześć Śri Sathya Sai Babie. Tak więc widziałam w domu jego obrazy i zaakceptowałam go jako Boga, tak jak zaakceptowałam inne bóstwa na ołtarzu. Był koniec lat 90., gdy miałam okazję odwiedzić Puttaparthi i Whitefield (Bengaluru) oraz uświadomić sobie, że Swami jest niezwykłym Bogiem, który chodzi, mówi i udziela darszanu wielbicielom! Gdy pierwszy raz miałam bliski darszan Swamiego w Whitefield, moje oczy spotkały się z jego oczami i zalałam się łzami. Chociaż trwało to tylko przez ułamek sekundy, to czułam, że czas się zatrzymał i że przenika mnie miłość Swamiego.

Po pierwszym darszaniu, oprócz okazjonalnych wizyt w aszramach Swamiego: w Prasanthi Nilajam (w Puttaparthi), w Brindawanie (w Bengaluru) i w Śiwam (w Hajdarabadzie), kontakt mojej rodziny ze Swamim był ograniczony. W domu na półce stało wiele książek o Swamim. Wśród nich znalazłam cudowną książkę dla dzieci o jego życiu. Pamiętam, jak używałam długopisów z wizerunkiem Swamiego. I to wszystko. Z upływem lat, gdy z nastolatki stałam się dwudziestolatką, oddalałam się od Swamiego. Dokonałam kilku złych wyborów i przebywałam w złym towarzystwie. Ponieważ w życiu spotykały mnie same niemiłe niespodzianki, stałam się ateistką, uważałam boskość i Boga za jedną wielką fikcję w którą naiwnie wierzyłam w przeszłości. Gdy patrzę wstecz, czuję z tego powodu wyrzuty sumienia i wstyd.

### **Dryfowanie na głębokich wodach**

Następnym razem odwiedziłam Puttaparthi w 2011 roku, gdy podróżowałam do Bengaluru, aby zapisać się do szkoły biznesu. Wówczas budowano mahasamadhi Swamiego. Pamiętam uczucie pustki w sercu. Czułam się odłączona od Boga, a w szczególności od Swamiego. Nie wiedziałam, że przez następne 10 lat życia będę całkowicie oddzielona od Swamiego – taka była moja karma. Gdy zastanawiam się nad tymi latami, mogę powiedzieć, że były bez życia, bez celu i pełne bólu, ponieważ były bez Sai.

Ta dekada mojego życia była niespokojna. Wydawało się, że nic nie idzie po mojej myśli! Bez Sai czułam że jestem bez celu i bez życia. Byłam niezadowolona z pracy zawodowej i sfrustrowana brakiem partnera życiowego. Moi rodzice również byli wyczerpani swoimi poszukiwaniami, ponieważ wydawało się, że nic się nie udaje. Naprawdę czułam, że zostałam przeklęta lub spisana na straty przez Boga, jeśli taka istota istnieje!

### **Wirtualny przyjaciel**

Później nadeszła pandemia COVID-19! Izolacja i praca zdalna stały się normą, co spowodowało że jeszcze trudniej było znaleźć kandydata na męża. Pewnego wieczoru mój ojciec w Internecie natknął się na profil mężczyzny, którego uznał za idealnego

dla mnie. Poprosił mnie, abym skontaktowała się z nim z Sydney i porozmawiała z nim. Na początku zdecydowanie odmówiłam, ponieważ przez pandemię kontakty lub spotkania z ludźmi w Indiach były wyzwaniem. Jednak gdy się poznaliśmy, spotykaliśmy się w Internecie przez 10 miesięcy. Rozmawialiśmy dosłownie o wszystkim, ale temat religii i duchowości pojawił się tylko raz. Stwierdziliśmy że mamy wolne podejście do religii, ponieważ rodzice zaszczepili nam tolerancję i szacunek dla obrzędów. Kontakt na odległość ostatecznie zakończył się naszą decyzją o ślubie. Kilka tygodni przed ślubem Abhi miał przylecieć do Indii, mimo lockdownu i ograniczeń w podróżowaniu. Moja rodzina była pochłonięta przygotowaniem do ślubu w Indiach.

## **Powitanie córki marnotrawnej**

Gdy wydrukowano zaproszenia na ślub, do mojej mamy zadzwoniła siostra, która mieszkała w Mysuru, w stanie Karnataka. Moja ciocia powiedziała, że gdy czytała *Shirdi Sai Satcharitrę* w Mysuru, nagle usłyszała głos, który mówił w telugu: „Połóż zaproszenie, połóż to zaproszenie blisko mnie”. Jakie zaproszenie? – zastanawiała się, wielokrotnie słysząc te same słowa. Nie rozumiejąc o co chodzi, spojrzała na książkę, którą trzymała w ręku, a na niej zmaterializował się wizerunek Bhagawana Śri Sathya Sai Baby. Ponieważ byłyśmy jedynymi wielbicielekmi Sathya Sai w rodzinie, ciocia uznała, że musi powiedzieć swojej siostrze, aby pierwsze zaproszenie na ślub ofiarować Swamiemu.

Gdy ciocia opowiedziała o tym zdarzeniu moim rodzicom, byli bardzo szczęśliwi. Przeżyłam szok, ponieważ nie miałam kontaktu ze Swamim od ponad 10 lat. Jednak w sercu czułam niezwykłą ekscytację i wyczekiwanie. Po odebraniu zaproszeń na ślub udałyśmy się prosto do mandiru Śiwam w Hajdarabadzie, aby położyć pierwszy egzemplarz na ołtarzu. Napisałam „Dla Swamiego” i zapytałam ojca, czy tak jest dobrze. Ojciec skreślił „dla” i napisał „Złożone u boskich lotosowych stóp Swamiego”.

Gdy przyjechaliśmy do mandiru, już trwały bhadżany. Była to moja pierwsza sesja bhadżanowa od 10 lat – jakże oczyszczające i radosne doświadczenie. Maseczka, którą nosiłam, przesiąknęła łzami radości i skruchy. Moja mama również miała piękne doświadczenie darszanu w czasie bhadżanów. Zobaczyła cudowne zdjęcie Swamiego w żółtej szacie, który uśmiechał się do niej i uniósł dłoń w geście błogosławieństwa (abhaja hasta). Mama myślała, że zdjęcie umieszczono w pobliżu, tak jak wiele innych zdjęć Swamiego w mandirze Śiwam. Jednak gdy po chwili dekoncentracji, ponownie spojrzała w górę, zdjęcia już tam nie było!

Gdy po bhadżanach zastanawialiśmy się, gdzie umieścić zaproszenie na ślub, wolontariusz (sewak) powiedział nam, abyśmy przeszły przez barierkę i położyły je na głównym ołtarzu. Nie było dla nas zaskoczeniem to, że najważniejszym obrazem był pełnowymiarowy portret Swamiego w pozycji stojącej. Ostatecznie umieściłam zaproszenie dosłownie u jego lotosowych stóp! W jednej chwili poczułam, że jestem połączona ze Swamim i że nasiono miłości, które zasadził wiele lat temu, wykiełkowało na silne drzewko oddania!

## **Szybciej niż myśl...**

Chociaż na nowo odkryłam swojego Boga, zastanawiałam się, jak wytłumaczę to wszystko swojemu partnerowi. Nie wiedział o istnieniu Śri Sathya Sai Baby, a ja chciałam, aby również nawiązał kontakt ze Swamim.

Zrobiłam krok naprzód i wspomniałam o Swamim i jego lilach mojemu mężowi i jego rodzinie. Nie zareagowali z entuzjazmem i zachowywali się tak, jak ktoś, kto nie słyszał o Swamim. Byłam wdzięczna, że ich reakcja nie była negatywna i miałam cichą nadzieję, że Swami zrobi coś, co przyciągnie Abhiego do jego owczarni.

Po ślubie odwiedziliśmy rodzinę mojego męża – babcię ze strony matki, aby poprosić ją o błogosławieństwo. Pierwszego dnia po kąpieli postanowiłam odmówić modlitwę i odprawić rytuał przy jej ołtarzyku. Znajdowało się tam wiele bóstw, ale moje serce było oddane Swamiemu. Skoncentrowałam się na obrazie Sai Baby z Śirdi i pomyślałam: „Swami! Nie ma tutaj twojego wizerunku, dlatego spojrzę na Sai Babę z Śirdi i pomodłę się do Ciebie, ponieważ jesteście jednym”

Była to tylko przypadkowa myśl, ale gdy przyszła mi do głowy, spojrzałam w górę i on tam był! Mój własny, mój najlepszy przyjaciel, mój Swami! Zobaczyłam duży obraz Swamiego siedzącego na krześle. Obraz był wyblakły i pokryty grubą warstwą kurzu z powodu zaniedbania. Miało to dla mnie symboliczne znaczenie. Od razu odkurzyłam i oczyściłam obraz.

Nie mogłam uwierzyć własnym oczom i byłam przekonana, że mam halucynacje! Zawołałam Abhiego, a on szybko przybiegł. Nie mogłam zebrać słów, po prostu wskazałam na portret. Abhi wydawał się tak samo zszokowany jak ja. Później dowiedzieliśmy się, że obraz wisi na ścianie od lat 50. XX wieku. Ktoś podarował go dziadkowi Abhiego, który go tam zawiesił! Doświadczenie to było bardzo ekscytujące i zabawne, a moje połączenie ze Swamim stało się silniejsze.

## **Swami w życiu Akhili i jej męża**

W głębi duszy zastanawiałam się, czy to odkrycie okaże się wystarczające, aby Abhi zainteresował się Swamim. Z perspektywy czasu zdaję sobie sprawę, że moje myśli i obawy były zupełnie bezpodstawne. Jeśli Swami w jednej chwili może połączyć mnie ze sobą, to czy nie może uczynić tego samego dla kogoś innego?

Gdy przeprowadziłam się do Australii, pierwsze, co odkryłam, to bardzo aktywnie działający ośrodek Sai oddalony o kilka minut drogi od naszego domu. Na początku Abhi podwoził mnie do ośrodka i odjeżdżał. W ciągu kilku miesięcy Abhi zaczął przychodzić do ośrodka w dni świąteczne. Zakochał się w filozofii i naukach Sai. W 2023 roku Abhi miał trzy sny ze Swamim przez trzy kolejne miesiące. Okazały się one bardzo znaczące i niezwykle osobiste dla mojego męża. Był to punkt zwrotny w jego relacji ze Swamim.

Od tego czasu jesteśmy razem w podróży do Sai. Staramy się zrozumieć i wcielać w życie jego nauki. Swami jest w naszym sercu i rozmawiamy z nim każdego dnia. Szczerze wierzymy w to, że Swami połączył nas, abyśmy szli razem z nim i do niego.

**Akhila Anupuri z Australii**

.....

*Akhila Anupuri* urodziła się w Hajdarabadzie, w Indiach, w rodzinie wielbicieli Sai. Ukończyła studia z zarządzania i przez 10 lat pracowała jako specjalistka ds. zasobów ludzkich w Bengaluru. Po ślubie przeprowadziła się do Sydney, aby dołączyć do swojego męża, Abhiszeka. Dzięki łasce Swamiego i doświadczeniom obecnie **Akhila Anupuri** większość czasu spędza na studiowaniu jego nauk i stara się je wcielać w życie codzienne, uczestniczy w działaniach służebnych i śpiewa bhadžany. Akhila i Abhiszek szczerze wierzą w to, że ich związek nie jest przypadkiem (coincidence), lecz cudownym zdarzeniem Sai (Sai-incidence), które było im przeznaczone, aby podążali razem do Swamiego.

(dk)

Źródło: *Sathya Sai – The Eternal Companion*, vol. 3, issue 9, September 2024

<https://www.sathyasai.org/sites/default/files/pages/eternal-companion/vol-3/issue-9/eternal-companion-vol-3-issue-09.pdf>

8.09.2024